PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 5-go sierpnia 1916 roku. № 171.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikatu austro-węgierskiego do zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 3 b. m. **Na froncie rosyjskim.** Na północnej części frontu nie było szczególnych wydarzeń. Natarcia rosyjskie po obu stronach jeziora Nobel rozbiły się —Silny atak na południo-zachód od Lubieszowa załamał się. Na linji kolejowej Kowel—Sarny posuwające się naprzód nieprzyjacielskie linje strzeleckie przepędzone zostały naszym ogiem. W lesie pod Ostrowem (na północ od Kisielina) wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców. Planowane widocznie po obu stronach koleji brodzkiej ataki nieprzyjacielskie przeprowadzone zostały jedynie przeciw Ponikowicom i zostały odparte. Zresztą panowała na ftoncie zmniejszona działalność. Pod Rożyszczami i na wschód od Torczyna zestrzelono samoloty rosyjskie.—U armji gen. Bothmera na południo-zachód od Weleszniowa oczyszczono drobne gniazda rosyjskie.

Na froncie francuskim: Silny ogień przygotowawczy nieprzyjaciela na północ od Sommy między Ancre i Somme kazał oczekiwać wielkiego, rostrzygającego ataku. Na skutek naszego ognia zaporowego doszło jedynie do odosobnionych co do miejsca i czasu, lecz ciężkich walk. Po obu stronach traktu Bapaume-Albert i na wschód od lasku Trones załamały się silne ataki angielskie. Między Maurepas i Somme Fracuzi 7 razy szli do szturmu. W zaciętych zmaganiach wojska nasze pozostały panami swych pozycji. Tylko we dworze Monacu i do jednej części rowu na północ stamtąd wcisnął się nieprzyjaciel. Na południe od Somme odparto ataki francuskie pod Barleux i pod Estrees.

Po prawej stronie Mozy nieprzyjaciel pchnął do ataku znaczne siły na „grzbiet pieprzowy“ i na szerokim froncie przed fortem Thiaumont aż na północ od fortu Laufee. Usadowił się na zachodniej części linji i odzyskał w lasku Laufee stracone przedwczoraj części rowu. Pod fortem Thiaumont i na południo wschód od Fleury nieprzyjaciel został łatwo odparty a w górzystm lesie po chwilowem wtargnięciu został w kontrataku odrzucony, z wielkiemi stratami.

Przy bombardowaniu przez przeciwnika miast belgijskich, między innemi w Mairebeke padło ofiarą 16 mieszkańców, w tem 9 kobiet i dzieci w zabitych i ciężko rannych. Zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Nowy atak na Londyn.

Berlin. (BK.) Urzędowo: W nocy na 3 bm. nasze statki powietrzne w większej liczbie zaatakowały znowu południowo-wschodnie hrabstwa Anglji i obrzuciły obficie bombami zwłaszcza Londyn, punkt flotowy Harwich, zakłady kolejowe i ważne pod względem wojskowym zakłady przemysłowe w hrabstwie Norfolk. Statki, atakowane w drodze przez nieprzyjacielskie lekkie siły bojowe i samoloty, a podczas ataku gwałtownie ostrzeliwane, powróciły cało.

Londyn. (BK,) Urzędowo: O północy pewna liczba statków powietrznych przepłynęła nad wschodnim wybrzeżem i rzuciła bomby w różnych miejscach. W ataku brało udział widocznie 6 do 7 statków. W południowo wschodnich hrabstwach rzuciły znaczną ilość bomb. Brak jeszcze pewnych wiadomości o szkodach. Czynnych było wiele dział obronnych. Jak donoszą, najmniej jeden statek został ugodzony.

Na morzu

Londyn. (B. K.) Lloyd donosi, że 4 angielskie parowce rybackie zatopione zostały przez niemieckie łodzie podwodne. Załogi uratowano.

Siły bojowe Francji i Niemiec.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi z kół wojskowych, że na podstawie pewnych odznak daje się zauważyć w armji francuskiej brak ludzi. W ostatnim czasie w całej piechocie z każdego batalionu ujęto kompanję, aby z braku innych rezerw użyć ich na uzupełnienie innych kompanji. Istnieje niechęć przeciw wysłaniu w pole 17 letnich rekrutów.

Straty Francuzów pod Verdun oceniają na 350.000, nad Somme na 120.000. Straty angielskie nad Somme przewyższają 230.000. W przeciwieństwie do powyższego stanu nie może być mowy o wyczerpaniu niemieckich rezerw.

Twierdzenie nieprzyjaciół, że nasz rocznik 1917 znajduje się już na froncie jest świadomem kłamstwem. Faktem jest, że nasz rocznik 1916, a więc urodzeni w r. 1896 dopiero częściowo powołany został na ćwiczenia, zaś rocznik 1917 nie był jeszcze nawet przeglądany.

Wobec zmniejszenia się francuskich sił bojowych należy stwierdzić, że znajdujące się na froncie niemieckie pułki, bataliony i kompanje posiadają pełny stan bojowy.

W rocznicę narodową

Dziś przypada żałosna rocznica stracenia na stokach cytadeli warszawskiej członków Rządu Narodowego z 1863 r.

W dniu 5 sierpnia 1864 r. zginęli śmiercią bohaterską, powieszeni morderczą ręką rządu rosyjskiego, najlepsi synowie Polski: Romuald Traugut, Roman Żuliński, Rafał Krajewski, Józef Toczyski i Jan Jeziorański.

Rocznica to ostatniego zgnębienia wyzwoleńczego ruchu polskiego z lat 1863—64. Po raz pierwszy Warszawa święcić będzie tą żałosną rocznicę. W godzinach rannych, odbędzie się nabożeństwo — godzinach po południowych zaś poświęcony zostanie krzyż na miejscu stracenia. W dniu tym odbędzie się również szereg odczytów.

Wszystkie miasta polskie uroczyście obchodzą pamięć dnia, w którym na stokach cytadeli warszawskiej zawiśli członkowie ostatniego rządu narodowego, jako symbol stosunku Rosji do aspiracji państwowych i wolnościowych Polski. Pamięć tego smutnego faktu święcić możemy publicznie i jawnie w czasie, kiedy dzięki wypadkom wojny światowej na ziemi polskiej niema już rządu rosyjskiego, kiedy w całej Europie znowu głośną jest sprawa polska,

Na przełomie dziejów uczcić możemy zaszczytną pamięć zawiśnięcia na rosyjskiej szubienicy członków ostatniego rządu narodowego, kiedy pierwsza reprezentacja stolicy polskiej ogłasza światu swoje nieprzedawnione prawa

i hołd oddaje tym, którzy walczyli i obecnie walczą o wolnoś narodu a kiedy Rosja składa obietnice nadania Polsce autonomji po wojnie.

W rocznicę stracenia członków rządu narodowego odbywają się równocześnie modły za poległych legjonistów. Istnieje bowiem nierozerwalny związek między jednymi i drugimi: zginęli za sprawę, za którą giną w Polsce pokolenia od wieku: za prawo narodu do wolności. A że wolność krwią spada z ojca na syna, więc potomkowie członków rządu narodowego walczą dziś w szeregach Legjonów polskich przeciw tejże Rosji, która na stokach cytadeli dusiła „szarfą carską“ ich bohaterskich dziadów. Na polach Wołynia zginął porucznik Legjonów Władysław Żuliński, walczy w Legjonach Zygmunt Toczyski, wnukowie członków rządu narodowego.

Krew bohaterów nie płynie na próżno. Od krwi tej szkarłatu rumieni się

na niebie Polski świt lepszej przyszłości. Wolna Polska spiżowymi pominikami unieśmiertelni ich pamięć.

Bohaterom cześć!

Przemysł polski obecnie i po wojnie.

II.

W jakich warunkach będzie się rozwijał przemysł polski po wojnie, w

Jest rzeczą wątpliwą, czy Polska będzie posiadać początkowo dogodne warunki do handlu międzynarodowego. Ekonomiczne skutki wojny zmuszą państwa europejskie do znacznego podniesienia ceł dla ochrony własnego przemysłu, a jeszcze więcej dla powiększenia swych źródeł dochodu.

Zresztą przez długie lata musi dokonnywać się rozwój polskiego przemysłu, żeby wystarczyć mógł na potrzeby własnych rynków zbytu

Bogactwa naturalne Polski są tak wielkie, że wprowadzenie w czyn idei samowystarczalności nie napotka przy normalnych warunkach rozwoju na wielkie trudności. Trudniej od potrzebnych materjałów i surowców narazie będzie znaleźć dostateczną ilość ludzi przygotowanych do ob ęcia stanowisk w przemyśle, od robotnika do dyrektora włącznie. Skrępowanie szkolne, różne warunki szkolnictwa i pracy w trzech zaborach, brak samodzielności ekonomiczczej i jednolitej polityki gospodarczej stały na przeszkodzie do należytego wykształcenia zawodowego. Przewidywany po wojnie napływ emigrantów Polaków do kraju z całego globu ziemskiego z rozmaitemi nawyknieniami, warunkami i systemami pracy początkowo wytworzy pewien haos w przemyśle naszym po wojnie. Z drugiej strony haotyczność systemów ujęta w normy naukowe wywołać może postęp w przemyśle i przygotowaniu zawodowem pracowników, jak to miało miejsce w Ameryce, gdzie emigracja i wysoka płaca robotnika dała światu system Taylora.

będzie w lepszem jeszcze od Ameryki położeniu, gdyż Ameryka pochłania głównie masy robotnicze, gdy do Polski napływać będzie również masa inteligentów - zawodowców, dotąd rozproszona po całym świecie, oraz przedstawiciele nauki, dla których Polska nie miała uniwersytetów i politechnik, w dostatecznej liczbie i odpowiednio urządzonych.

Należyte opracowanie programów szkół zawodowych będzie w pierwszym rzędzie stanowić o rozwoju przemysłowym. Wpływ inteligencji, która napłynie z zagranicy, nie pozwoli na kopiowanie programów szkół zawodowych zagranicznych bezkrytycznie i bez należytego uwzględnienia warunków miejscowych, oraz charakteru ludności, jak to się dotąd na ziemiach polskich powszechnie praktykowało. Tylko wtedy możliwym będzie szybki rozwój przemysłu w warunkach powojennych, jeżeli pracownik przemysłowy będzie wszechstronnie przygotowany do pracy. Ostatnio powstawanie z inicjatywy społeczeństwa szkół zawodowych daje gwarancje instynktownego zrozumienia stanu i potrzeb przemysłu. Dziś braki w przygotowaniu naukowem młodzieży i braki szkolnictwa zawodowego są ogromne. Oto co pisze p. E. Lipiński w „Kurjerze Polskim“ o stosunkach panujących w dziedzinie zawodowego wychowania terminatorów w zakładach rzemieśliczych: „Chłopiec, przyjeżdżając ze wsi do terminu rzadko tylko posiada wykształcecie szkółki elementarnej. W „terminie“ dobrze, jeśli raz w niedzielę chodzi do szkoły rzemieślniczej. Używany po pracy do posług domowych nie ma czasu na jakąkolwiek naukę. Dodać należy, iż dzień roboczy trwa dla niego normalnie 14—15 godzin, często dłużej, stosunki mieszkaniowe urągają najminimalniejszym postulatom hygieny, słowem przyszły rzemieślnik wychowuje się w najokropniejszych warunkach. Nie dziw więc, że jego znajomość zawodu jest potem minimalna“. Osobiście uważam ten pogląd za zbyt jednostronny i uogólniający. Nabywanie wiadomości i warunki pracy są zależne od szeregu czynników jak to: rodzaju fachu, środowiska (najlepiei stoi nauczanie w dużych miastach, najgorzej w miasteckach), wielkości warsztatu i t. d. Zgadzam się jednak z p. Lipińskim, że poziom naszego rzemiosła jest naogół nie wysoki i wymaga reformy.

Bodaj, że najlepiej przedstawia się u nas nauczanie fachowe średnie, techniczne, dzięki całemu szeregowi szkół prywatnych doskonale prowadzonych. Pośród tych zakładów pierwsze miejsce zajmuje szkoła Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, której program jest zasadniczym dla powstawania szkół o podobnym zakresie. O szkołach politechnicznych polskich mówić trudno po za Politechniką Lwowską. Politechnika Warszawska stała na tak nizkim poziomie, że tak w krótkim czasie do bojkotu, jak i po bojkocie nie odegrała żadnej roli. Podczas wojny, na długo przed możnością otwarcia w Warszawie politechniki polskiej, uczeni polscy przygotowywali plany nauk w takowej; daje to gwarancję, że Politechnika warszawska odpowie potrzebom i wymogom przemysłu. W każdym razie 2 politechniki na ziemiach polskich, to mało. Po wojnie natychmiast muszą powstać nowe, w przemysłowych środowiskach. Albowiem pośród objektywnych warunków rozwoju przemysłu istnienie zastępu należycie ukwalifikowanych i zawodowo wykształconych pracowników, jest jednym z najbardziej zasadniczych.

st.-ski

Prowincja wobec deklaracji warszawskiej.

„Ziemia Lubelska“ donosi z Lubartowa: Dnia 30 lipca b. r., Rada miasta Lubartowa pod przewodnictwem burmistrza zwołała ogólne zebranie obywateli miasta, którym odczytała treść deklaracji Rady stołecznego miasta Warszawy, złożonej na pierwszem posiedzeniu, jako wyraz dążeń wszystkich zjednoczonych stronnictw do Wolnej i Niepodległej Polski.—Zebrani obywatele z całym patrjotycznym entuzjazmem przyjęli powyższą wiadomość i jednogłośnie prosili Radę m. Warszawy na ręce prezesa Rady Jego Magnificencji, Rektora uniwersytetu Warszawskiego, Pana Józefa Brudzińskiego następującej treści adresu: „Zgromadzone pod przewodnictwem burmistrza i Rady miejskiej mieszczaństwo miasta Lubartowa wita z entuzjazmem deklarację Rady stołecznego miasta Warszawy i w zupełności solidaryzując się z wystawionem hasłem dążności do Wolnej i Niepodległej Polski, z całego serca wołamy z Wami „niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!“, gotowi za powyższe hasło położyć mienie i życie swoje“.

Żydzi w zebraniu udziału nie brali.

MIGAWKI

Von—sklj.

Brukowy organ narodowej demokracji „Dwugroszówka“ w numerze z czwartku zamieściła notatkę pt. „delegacja u generał gubernatora“, w której donosi:

„D. W. Ztng. pisze: U Jego Ekscelencji Pana Generał-Gubernatora von Beselera zjawili się wczoraj popołudniu w pałacu belwederskim, przewodniczący świeżo wybranej Rady miejskiej w Warszawie d-r von Brudziński, jego zastępca oraz dwaj sekretarze, dla wyrażenia podziękowania za ofiarowanie samorządu miejskiego.

D-r von Brudziński zwrócił się do Jego Ekscelencji z następującem przemówieniem“ i t. d.

Organ narodowo-demokratyczny tłumacząc powyższą notatkę z niemieckiego na polski zachował złośliwie w polskiem tłumaczeniu „von“, w który to sposób w języku niemieckim wyraża się szlacheckie pochodzenie. „Dwugroszówka“, niezadowolona widocznie z postępowania prezesa pierwszej reprezentacji polskiej dopuszcza się w ten sposób podłej względem niego złośliwości. Rozumiecie? Von Brudziński, marki pruskie—wiemy, co o stem sądzić...

W Polsce wolno się posługiwać bezkarnie najpotworniejszą insynuacją względem najczystrzych nawet ludzi. Gdzieindziej społeczeństwo żywiołowo podniosłoby się przeciw zohydzaniu obywateli, zwłaszcza zajmujących wysokie posterunki narodowe. W Polsce panuje tolerancja, wolność słowa. Niepotrzeba faktów, aby rzucać insynuację „Dwugroszówka“ zapomina, że co najmniej z taką samą racją możnaby tłumaczyć z rosyjskiego Dmowskij, Balickij, Marczewskij i tp. zwłaszcza, że tak są ich nazwiska wypisane w „paszportnych książkach“.

zet.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 5 sierpnień, N. M. P. Śnieżnej. Afry P. sł. Stanisława.

Wschód słońca godz. 5 m. 14, zachód godz. 8 m. 14, czas letni.

Wspominki historyczne: 1864. Stracenie na szubienicy ostatnich 5 członków Rządu Narodowego.

— **Hojny dar.** Dnia 2 go sierpnia przed rejentem przy hipotece radomskiej p. Burghardem, p. Adam Kownacki właściciel Rożek złożył na ręce p. B. Przyłęckiego prezesa T-wa Dobrocz. i dr. Bijejko prezesa T-wa Opieki nad umysłowo chorymi zawarowaną na hipotece folw. Wolanów ofiarę na cele dobroczynne w sumie rb. 30,000.

Z sumy tej przypada na T-wo Dobroczynności 20.000 rb. z przeznaczeniem 10 000 rb. rzecz budowy przytułku dla starców i kalek przy Domu Pracy i 10 000 rb. na założenie przytułku dla moralnie upadłych kobiet. Ostatnia suma ma być dołączoną do poprzednio złożonych na ten cel legatów przez ś. p. ks. prałata Szubartowicza i p. W. Kiniorskiego. Pozostałe 10.000 rb. hojny ofiarodawca złożył na rzecz T-wa Opieki nad umysłowo chorymi dla osób chorych wyznania rzymsko-katolickiego. Z uznaniem podnieść należy tę poważną ofiarę, złożoną na niesienie pomocy cierpiącym i upośledzonym.

— **Handel artykułami biurowymi i przyborami do pisania w Królestwie Polskiem** Wedle informacji zasiągniętych przez austro-węg. referenta handlowego w Warszawie otwiera się dla handlu austrjackiego na terenie okupacyjnym w Królestwie Polskiem znaczne pole zbytu dla artykułów biurowych i przyborów do pisania.

Interesanci, reflektujący na zbyt tych artykułów w okupacji w Polsce zasięgnąć mogą bliższych informacji w tej sprawie w Biurze popierania eksportu (Exportförderungsdienst) w Wiedniu (I Postgasse 10).

— **Wieści od uchodźców.** Wincenty Slifirski poszukuje rodziny Juljana Kasprzyckiego, syna Karola i Kazimierza Kasprzyckiego, syna Feliksa, ucznia gimnazjum radomskiego i sióstr jego Janiny i Zofji, zamieszkałych przed wojną w Sandomierzu. Znajomi proszeni są łaskawe powiadomienie pod adresem stacja Niandona północnej dr. żelaznej, kancelarja Depot.

— **Z teatru.** Dziś publiczność radomska niewątpliwie zapełni salę, aby zasilić fundusze Kasy Pomocy naszej dzielnej straży ogniowej, która nieraz z narażeniem własnego życia ratuje nasze mienie. Dyrekcja dokłada też wszelkich starań, ażeby publiczność była zadowolona — wybrała znakomitą farsę w 3 aktach „Kontroler wagonów sypialnych“ oraz na zakończenie efektowny balet — pantominę „Wesele w Ojcowie“, wykonany przez naszych dziarskich tancerzy. Jutro w niedzielę melodyjna operetka „Targ na dziewczęta“ z udziałem całego towarzystwa, urozmaicona tańcami, jako to: taniec cow-boy'ów, taniec bosonóżek, mattelot i t. d. W środę benefis utalentowanego artysty Antoniego Millera; dana będzie operetka „Dzwony Kornewilskie“.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 3 i 4-VIII. *Tyfus plamisty*: Skaryszewska 36, 77. Nowogrodzka 12—4 przyp. *Tyfus brzuszny:* Żytnia 8. Wałowa 21, Giserska 6—3 przyp. *Dyzynterja*: Marywilska 2, Skaryszewska 3, Nowogrodzka 15—3 przyp. *Dyfterja*: Skaryszewska 42, Górki—Lubelskie 5, Warszawska 14 —3 przyp. *Szkarlatyna:* Rwańska 19—1 przyp.

Ofiara robotników. Na głodnych do uznania naszej redakcji złożyli następujący robotnicy przy kolejce lokalnej w Niekłaniu: Piętowski Juljan 40 k. Sotbian Józef 20 k. Stępień Mikołaj 20 k. Połeć Antoni 15 k. Sroka Władysław 15 k. Ogonowski Jan 15 k. Dobrowolski Piotr 15 k. Gibała Stanisław 15 k. Sałata Wawrzyniec 15 k. Nowak Władysław 15 k. Sałata Jan 20 k. Warszawa Jan 15 k. Piekarski Franciszek 15 k. Gibała Józef 15 k. Pietras Maciej 15 k. Siódek Adam 15 k. Warszawa Warzyniec 15 k., razem rb. 21 k. 95.

Na tenże cel złożono bezimiennie rb. 3 k. 5.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Pożar.** Donoszą nam: We wsi Wacławów, gm. Wolanów 31 lipca b. r. o godz. 4 po południu z niewiadomej przyczyny powstał pożar; spalił się dom z zabudowaniami Jana Szermińskiego, zaasekurowane na 450 rub. i ruchomego majątku nie asekurowanego t. j. zboża i domowych rzeczy za 300 rub., oraz dom z zabudowaniami Jana Głogowskiego zaasekurowany na 710 rub. i nieasekurowanego zboża i t. p. na 1000 rb.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Z KRAJU.

> **Zniesienie ograniczenia dla słuchaczek uniwersytetów w Galicji.** Do tej pory zwyczajnemi słuchaczkami na uniwersytetach austrjackich zostać mogły tylko te absolwentki szkół średnich, które w przedkładanem świadectwie dojrzałości wykazać się mogły, że nota „dostatecznie“ nie przekroczyła liczby trzech przedmiotów. Obecnie przy ogólnej reformie nauki w szkołach średnich, ministerjum zniosło owo ograniczenie

> **Zmiana nazwy.** „Warsch. Ztg.“ donosi, że rozporządzeniem generał-gubernatora zmieniono nazwę miasta Nowomińska na Mińsk Mazowiecki.

> **W rocznicę.** Grono rodaków złożyło kwiaty na pomniku Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, straconych we Lwowie 31 lipca 1847 r. na górze Kleparowskiej.

> **Ospa i tyfus plamisty w Galicji.** W czasie od 16 do 22 lipca stwierdzono w Galicji 28 zachorowań na ospę w 10 powiatach (12 gminach) u ludności miejscowej, a w innych okręgach administracyjnych 17 zachorowań. — W tym samym czasie stwierdzono 119 zachorowań na tyfus plamisty w Galicji w 17 powiatach (24 gminach) u ludności miejscowej, a w innych okręgach administracyjnych 61 zachorowań.

Sprawozdanie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej za m. lipiec 1916

PRZYCHÓD:

Saldo na 1 lipca 1916 r.	rb.	59379.08	koron	5756.45
Fundusze zebrane z kwesty majowej:				
Kom. O. obw. Kozienickiego	rb.	784.63	„	1783.23
Kom. O. obw. „ dodatkowo			„	302.76
Kom. O. obw. Iłżeckiego	rb	1667.93	„	2355.10
Kom. O. obw. Radomskiego	rb.	1235.77	„	820.55
Komisja Szacunkowa Rolna wpłaciła na swój rachunek	rb.	400.—		
Odzież: za sprzedane 250 ubrań robotniczych			„	2500.—
Storno*)			„	11500.—
	rb.	63467.41	koron	25018.09

ROZCHÓD:

Kom. O. m. Radomia zasilek		rb.	7144.30	koron	2000.—
Kom. O. obw. Iłżeckiego zasiłek		rb.	4380.—		
Wydatki ogólne rb. 227.90 K. 0 66 komorne rb. 550.—		rb.	777.90	koron	0.66
Zapomogi		rb.	35.—		
Rozjazdy instruktora		rb.	54.30		
Z funduszu dziecięcego:					
K. O. obw. Koneckiego	K. 1000.—				
P. K. P. S. na szp. dziec. w Rad.	K. 1944.45				
K. O. obw. Radomskiego	K. 2000.—				
K. O. m. Radomia	K. 6000.—				
K. O. m. Radomia na wyjazd dzieci rachitycznych do Solca	K. 1917.—			koron	12861.45
Storno*)		rb.	5175.—		
Saldo na 1 sierpnia 1916 r.		rb.	45900.41	koron	10155.98
		rb.	63467.41	koron	25018.09

*) Wobec prowadzenia R-ków w m-cu grudniu 1915 r. w jednej rublowej walucie otrzymany z Gł. Kom. Rat. zasiłek w sumie kor. 11500—zapisany został jako rb. 5175—(vide as. № 101, dn. 3/XII). Obecnie wobec prowadzenia rachunków rubli i koron osobno—sumę rb. 5175—wyeliminowywuje się, zapisując na r-k koron 11500.

Skarbnik Komitetu: *Stanisław Mikułowski-Pomorski.*

> **Dzień 6 sierpnia w Krakowie** Rocznicę wymarszu oddziałów polskich w pole święci koło krakowskie Ligi kobiet uroczyście i wzywa mieszkańców Krakowa do licznego współdziału dla uczczenia pamiętnej chwili zbrojnej walki. Dzień rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9 w kościele P. Marji, z kościoła uda się publiczność na cmentarz dla złożenia kwiatów na grobach poległych. Popołudnie poświęcone będzie legjonistom rannym i przebywającym chwilowo w Krakowie; dla pierwszych będzie podwieczorek łącznie z produkcjami artystycznemi w szpitalach — dla drugich w „Sokole". Wieczorem o godz. 7 będzie odczyt prof. Tokarza w sali saskiej. Okna domów ozdobione będą nalepkami, które nabywać można we wszystkich handlach papieru. Niejedna z rodzin chciałaby się przyczynić do podjęcia owych żołnierzy w tym dniu pamiętnym dla nas. Ułatwia to Liga kobiet, przyjmując cbętnie dary w naturze, jak papierosy, ciasta, owoce, wędliny—między godz. 5—6. Gołębia 20,

Armja austro-węgierska.

Ze strony urzędowej otrzymujemy do ogłoszenia: (Artykuł bułgarskiej gazety wojskowej „Wojenni Izwestija") 17-6 1916 r.)

„Ostatnie wiadomości z wschodniego frontu wskazują zgodnie na zacięty opór stawiany przez armję austro-węgierską niezmiennym masom wojsk rosyjskich, atakujących miejscami w 15, w innych nawet w 20 rzędach. Według doniesienia z Hagi z dn. 15 czerwca przyznają wszyscy angielscy korespondenci w Rosji, że ich zadziwiła waleczność austro-węgierskich żołnierzy, jakiej się nie spodziewali. Uznanie pochodzące od wrogów Austro-Węgier posiada szczególną wartość i musi otworzyć oczy wszystkim tym, którzy nie znając armji austro-węgierskiej wydawali na nią niesprawiedliwe sądy. Niesłuszność sądów tych wykazują zresztą także i wypadki, Austro-węgierski odwrót w Karpaty z początkiem wojny dał wielki powód do powątpiewania w dzielność armji austro-węgierskiej. Nie należy jednak zapominać, że armja ta miała z początkiem wojny nieszczęście wytrzymania całego naporu niezmiernie silnej armji rosyjskiej. A wytrzymała ona ten napór z nadzwyczajną odpornością, i spokojem, nie pozwalając Rosjanom na przejście przez Karpaty i zadając im ciężkie straty. Ubiegłego roku zaś wsparta przez armję niemiecką armja austrjacko - węgierska gwałtownem posuwaniem się przeciw Rosjanom powetowała całkowicie swój poprzedni odwrót w Karpaty (jeżeli wogóle odwrót ten można jej poczytać za błąd); przyszła ona z odsieczą Przemyślowi, wzięła Lwów i wypędzając Rosjan z obszarów granicznych Galicji oczyściła całą Galicję i Bukowinę z nieprzyjaciela. W tych walkach zaczepnych stanowiących wspaniałą kartę historji wojennej austro-węgierskiej, zdobyto olbrzymią ilość rosyjskich żołnierzy, armat i materjału wojennego Żołnierz austro-węgierski okazywał podziwienia godnego ducha ofensywy, Korpus oficerski austro-węgierski dzielność i waleczność i z łona jego wyszli wielcy dowódcy. Austrjacko - węgierska artylerja dokonała zdumiewających czynów; okazała się godną towarzyszką broni niemieckiej.

Austrjacko-węgierska ofensywa bałkańska jakoteż jej ostatnie sukcesy w Tyrolu południowym stanowią wspaniałe karty austro-węg. historji wojennej. Świadczą, one wymownie o przymiotach tej armji.

Nie zapominajmy przytem wszystkiem, że Austro-Węgry nie przedstawiają jednak tej ojczyzny jak Niemcy, gdzie każdy Niemiec przejęty jest w zupełności myślą, iż jest Niemcem. Niemcy, Francja a także Bułgarja tworzą zupełnie jednolite państwa, gdyż nie mają różnych narodowości.

W Austro-Węgrzech rzecz ma się jednak całkiem inaczej. Są one zamieszkałe przez różne narodowości, zajmujące wobec siebie w czasie pokoju nieprzyjazne stanowisko, walczące z hegemonją lub też chcące sobie wyjednać szczególne przywileje, niepodległość; w ten sposób ma tam każdy człowiek, żeby tak powiedzieć, dwie ojczyzny, wielką i mniejszą, nakładającą na niego sprzeczne zadania. W państwie tem składa się cała historja i polityka ze sprzeczności. Odtąd walczą one o ostateczne skonsolidowanie. Obowiązki wobec wspólnej ojczyzny nie wystąpiły tam tak jasno, jak gdzieindziej.

Rozważając wszystkie trudności, jakie rząd austro-węgierski i kierownictwo wojskowe mają do zwalczenia, musimy dojść do przekonania, iż szczególnym zbiegiem okoliczności przedewszystkiem dzięki talentowi austro-węg. mężów stanu panuje w ich państwie zupełny porządek i ofiarność i jednomyślność między różnymi narodami, z których się to państwo składa. Dzięki austro-węg. mężom stanu a osobliwie korpusowi oficerskiemu stanowiącemu konglomerat różnych narodowości tworzą austro-węg. narody jednego ducha, jedną myśl i jedno serce i dlatego odnosiła armja ta na placu boju zwycięstwo, a wytrwałość i dzielność, jakie przy odpieraniu rosyjskich ataków masowych się uwydatniły, są podziwienia godne. Ten twardy jak grunt duch austro-węg. armji daje rękojmię, że stawi ona skuteczny opór silnemu rosyjskiemu atakowi, zmierzającemu do otwarcia sobie drogi przez Austro-Węgry do Berlina.

Ten duch armji austro węgierskiej łącznie ze znakomitem kierownictwem i znakomitą artylerją zmuszą niebawem rosyjskich żołnierzy do powrotu tam, skąd przybyli, lub może jeszcze dalej wstecz.

TELEGRAMY

Zdobycie włoskiej łodzi podwodnej.

Wiedeń. (BK.) Urzędowo: Włoska łódź podwodna „Giacinto Pullino" wpadła w nasze ręce na północnym Adrjatyku i została sprowadzona do Poli. Załoga 3 oficerów i 13 ludzi dostała się niefanna do niewoli.

Urzędowe zaprzeczenie.

Wiedeń. (B. K.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski komunikat urzędowy z 31 lipca doniósł, że Rosjanie nad pewnym dopływem Stochodu wzięli do niewoli cały 31 pułk honwedów wraz z komendantem. Doniesienie to nie odpowiada prawdzie. Rosjanom udało się w owym odcinku otoczyć przeważającemi siłami i wziąć do niewoli oddział tego pułku, który na bagnistym, nieprzejrzystym terenie stracił łączność z głównemi siłami. Atoli od wypadków takich na terenie bagnistym i lesistym trudno się jest uchronić. Świadczy to jednak o niskim poziomie etycznym rosyjskich urzędowych biur sprawozdawczych, iż w krótkim czasie po raz wtóry komunikat usiłuje splugawić honor naszego pułku przez fałszowanie faktów.

Atak na rosyjską stację lotniczą.

Berlin. (B. K.). Urzędowo: Kilka niemieckich hydroplanów zaatakowało w dniu 2 b. m. rano ponownie rosyjską stację lotniczą w Arensburgu i rzuciło kilka celnych pocisków na tamtejsze zakłady. Samoloty rosyjskie, które wzniosły się dla obrony, zostały wyparte z placu boju. Nasze samoloty powróciły cało.

Kwestja rumuńska.

Bukareszt. (B. K.). „Steagul" pisze: „Rumunja nie długo już będzie czekać na godzinę swoich decyzji. Musi ona wybrać między państwem buforowem przeciw Rosji, a państwem cierpianem przez Rosję". Pismo zwalcza pogląd, jakoby kwestja rumuńska rozstrzygnięta być mogła przeciw Niemcom po stronie Rosji. W ten sposób Rumunja oddałaby się zupełnie w ręce koalicji przeciw samej sobie i musiałaby zrezygnować z tych zasad, na których podstawie polityka europejska stworzyła państwo nad dolnym Dunajem. Zwycięstwo Rosji byłoby dla Rumunji śmiercią, walka po stronie Rosji dobrowolnem samobójstwem.

Stracenie Casementa

Londyn. (BK.) B. Reutera donosi 3 bm.: Casement został stracony dziś rano o godz. 9.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"